

Nr 14 (126)

23 Listopada 2011 r.
Rok VIII, ISSN 1730 - 4156

(13) 461 42 87
6 97 4 59 4 4 5

@ www.naszepoloniny.pl
naszeapoloniny@gmail.com

AutoSerwis

zalański

- ✓ Mechanika zawieszenia pojazdów
- ✓ Powypadkowe naprawy na ramie
- ✓ Lakierowanie pojazdów
- ✓ Konserwacja pojazdów
- ✓ Wymiana szyb
- ✓ Spawanie plastików



tel. 504 453 488

Zapraszamy: Brzegi Dolne 25, Ustrzyki Dolne

Cena: **3,00 zł**
(w tym 8% VAT)

nasze POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Nad Balaton z Ustrzyk 10% taniej!

STRONY
15 - 16



Dziewczęca
sztafeta z
„Delfinka”
najlepsza!

STRONY
7-8



I DO ŚPIEWU
I DO TAŃCA



POMOC DROGOWA
AUTO-SERVICE

www.pomoc-drogowa.bieszczady.pl

Oferuje bezpłatną wymianę oleju

ELF TOTAL

w samochodach produkcji francuskiej!

Tylko u nas jako przedstawicieli firmy
olej ELF TOTAL kupisz NAJTANIEJ!

Ustrzyki Dolne, ul. Strwiążyk 2

603 322 300

www.OLBUD.bieszczady.pl

OLbud

firma budowlana

603 131 190



- Stany surowe budynków
- Konstrukcje i pokrycia dachowe
- Usługi dekarские, blacharskie
- (w tym ogólnobudowlane)
- Remonty i wykończenia
- Akustyka, klimatyzacja, szklarnie

SKLEP MEBLOWY

MEBLO. PROJEKT

- meble kuchenne na wymiar
- meble pokojowe
- meble tapicerowane na wymiar
- stoły, krzesła

tel. 512 929 616 www.meblobitplus.pl

Ustrzyki Dolne, ul. Dwernickiego 2
(wzjazd od ul. Naftowej - naprzeciw Domu Górnik)



N a u c h o

NIBY ŁADNIE, A TAK BRUDNO

Zakończyła się przebudowa ulicy Dworcowej w Ustrzykach D. Jedni się tą rewitalizacją – bo tak to się teraz nazywa – są zachwyceni, inni twierdzą, że powstała następna betonowo – asfaltowa plomba w mieście. Gusty są różne i nie jest naszą rolą by z nimi polemizować. Natomiast jest naszą rolą by zasygnalizować, że otoczenie tej przebudowanej ulicy przypomina wysypisko śmieci. Otoczenie „Zielonego Koszyka”, wiat dla pasażerów oczekujących na autobusy i dworca kolejowego to skład potłuczonego szkła, puszek po piwie, kartonów po napojach i wszelkiego rodzaju innego śmiecia, którego miejsce powinno być na wysypisku śmieci. Ciekawi nas tylko kiedy w końcu ktoś za ten bałagan się zabierze i posprząta. Miało być tak ładnie, a wyszło śmierdząco.

TO JUŻ TYLKO PRZESZŁOŚĆ

W latach swojej świetności, jeśli to jest dobre w tym wypadku słowo, związek liczył ponad 100 członków. Teraz liczy zaledwie czterech. Choć bardziej adekwatnym określeniem będzie czas przeszły czyli liczył. Związek Inwalidów Wojennych i Wojskowych w Ustrzykach Dolnych przestał istnieć. Powód: zbyt mała liczba członków.

Że to kiedyś nastąpi to było do przewidzenia. Rzeczą naturalną jest, że w tego typu organizacjach członków raczej ubywa niż przybywa. Jak mówi jego były prezes Józef Zaborniak w końcowej fazie działalności zaczęły występować problemy natury finansowej. Przy tak małej liczbie członków z zebranych składek trudno było zapłacić za energię elektryczną i ogrzewanie. Tym bardziej, że dwadzieścia pięć procent zebranych składek trzeba było odprowadzić do Zarządu Okręgowego Związku w Rzeszowie. To nie mało. W końcu zaczęło brakować na bieżącą działalność statutową.

O tym, że ta organizacja kiedyś była i dbała o swoich członków świadczą dokumenty. Organizowano wycieczki, udzielano bezzwrotnych zapomóg finansowych, integrowano środowisko. Dzisiaj to już tylko przeszłość. Warto jednak o niej pamiętać.

/ k a /

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych

Zaprasza dzieci z klas od I do IV na
Mikołajki w dniu 6.12.2011 o godz. 16:00.

W programie imprezy m.in.

- * Zwiedzanie podziemi basenu
- * Zabawy w wodzie
- * Zawody pływackie
- * Oraz skromne upominki

Dzieci powinny przyjść z rodzicami,
dziadkami lub opiekunami.

Z A P R A S Z A M Y !

Zaproszenie na bezpłatne badania cytologiczne i mammograficzne

Szanowne Mieszkanki Powiatu Leskiego i Bieszczadzkiego, w trosce o Wasze zdrowie zapraszamy wszystkie Panie na badania cytologiczne i mammograficzne. Regularne wykonywanie badań cytologicznych i mammograficznych jest najskuteczniejszą formą profilaktyki raka szyjki macicy i raka piersi. W ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi oraz Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy zapraszamy Panie w wieku 25 – 59 lat raz na trzy lata na bezpłatne badania cytologiczne oraz Panie w wieku 50 – 69 lat raz na dwa lata na bezpłatne badanie mammograficzne.

Warto pamiętać o swoim Zdrowiu.

Na badania zapraszamy Panie do:

Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Bieszczady”
w Lutowiskach, Lutowiska 82/2

- poradnia ginekologiczno-położnicza, tel. 13 46 100 22

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej
w Ustrzykach Dolnych, ul. 29 Listopada 57

- poradnia ginekologiczno-położnicza, tel. 13 46 130 77

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lesku,
ul. Kochanowskiego 2

- poradnia ginekologiczno-położnicza, tel. 13 46 082 24

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lesku,
ul. Kochanowskiego 2

- pracownia mammografii, tel. 13 460 82 44

W dniu badania prosimy zabrać ze sobą dowód osobisty
i dowód ubezpieczenia, który jest ważny 1 miesiąc!

* UWAGA:

Jeżeli nie odpowiada Pani wskazana placówka, może Pani
wybrać innego świadczeniodawcę, spośród wykazu placówek
dostępnego:

- na stronie internetowej: www.szpital.rzeszow.pl
- pod bezpłatnym numerem infolinii 0 800 272 820.

**Sprzedam garaż murowany
przy ul. Łukasiewicza
Kontakt: 530 420 620**



NASZ DZIENNICZEK

6 - Ryszarda Grządziel, za stworzenie Klubu emeryta „Radość Życia” i zespołu biesiadnego „Echo Ustrzyk”. Ta pełna energii kobieta zamiast narzekać na rosnące ceny, niską emeryturę, zle samopoczucie stworzyła z niczego- coś. Klub liczy już sobie ponad 60 członków. Organizuje cykliczne spotkania, imprezy rocznicowe i imieninowe dla klubowiczów. Dają im szansę na chwilę zapomnienia w tych trudnych nie tylko dla emerytów czasach.

6 - Dziewczęca sztafeta pływacka z Ustrzyk Dolnych w składzie Roksana Dabrowska, Natalia Bochenek, Paulina Sidor, Denata Prędko. Na III Międzynarodowych zawodach Pływackich w Zespole Basenów Delfin pokonały przeciwniczki z przewagą 22 sek. To znakomity wynik, który dobrze wróży ustrzyckim pływacom. Może w przyszłości będziemy nie tylko gościć znakomitych polskich pływaków, ale mieć ich tutaj na miejscu.

6 - Agnieszka Purgał i Robert „Kojot” Kardasz za stworzenie „klimatycznego” lokalu w piwnicach jednej z kamienic ustrzyckiego rynku. W kawiarni „Piwniczka” oferuje się coś dla ciała, ale i też coś dla ducha. To kolejna z dobrych wizytówek Ustrzyk.

Dodatkowa informacja w Bieszczadach

Coraz częściej zwiedzając różne części naszego kraju, możemy się natknąć na rozmaite formy informacji o danym terenie. Przykładem zastosowanie nowoczesnych rozwiązań, jest tablica która została umieszczona obok Synagogi w Lesku. Jest tzw. „FOTOKOD”

Yli zakodowana informacja w formie elektronicznej. Postępując zgodnie z instrukcją, należy pobrać czynniki kodów ze strony www.kod2d.pl, następnie uruchomić aplikację, wybrać odpowiedni język, skierować telefon komórkowy na fotokod. Postępując w taki sposób, mamy możliwość wzbogacić swoją wiedzę o nowe (dodatkowe) informacje.



Strona internetowa o adresie: www.fotokody.pl, jest bogatym źródłem informacji związanej z fotokodami (czym są fotokody, przykłady zastosowań, generator fotokodów, modele telefonów). Na tablicy zawarty jest znak promocyjny Województwa Podkarpackiego: „Podkarpackie”, z hasłem „przestrzeń otwarta”. (Uchwała Nr VI/63/11 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 28 lutego 2011 r. w sprawie ustanowienia znaku promocyjnego Województwa Podkarpackiego i zasad jego używania).

Mirosław Fedoryszak

Aktualności leskie Listopad 2011

1. Na prośbę Urzędu Wojewódzkiego, leskie starostwo przekazało bezpłatnie Województwu 30 - to arową działkę budowlaną przy ul. Stawowej, gdzie w przyszłym roku zostanie wybudowany Powiatowy Inspektorat Weterynaryjny. Uchwałę w tej sprawie podjęli radni na 14 Sesji Rady powiatu.

2. Leskie starostwo wyremontowało ok. 2,5 km drogi w Bezmiechowej Górnej oraz wzmocniło usuwający się stok przy drodze łączącej Myczkowce z Bóbrką. Koszt robót to około 2,5 mln zł. W przyszłym roku, wzdłuż wzmocnianego stoku, nastąpi remont drogi oraz jej poszerzenie.

3. Dyrekcja leskiego szpitala, mimo olbrzymich trudności finansowych, przy wsparciu starostwa, poszerza zakres usług świadczonych dla naszego społeczeństwa i nie tylko. Niebawem zostanie uruchomiana poradnia urologiczna. Myśli się też o wykorzystaniu budynku, stojącego powyżej kotłowni, dla urzędu tam oddziału opieki paliatywnej, jakże potrzebnej dla naszego społeczeństwa. Ponadto dyrekcja SPZOZ czyni starania o zatrudnienie kardiologów i powiększenie przychodni poradni kardiologicznej. Obecna poradnia już nie nadąża za narastającymi potrzebami.

4. Żadna z osób mieszkająca aktualnie w Bieszczadach i startująca w wyborach do Sejmu i Senatu, nie została wybrana.

5. Rozpoczęto roboty związane z budową lądowiska helikopterowego, na terenie przyszpitalnym.

6. Uruchomiono prywatne przedszkole w budynku parafialnym znajdującym się w Lesku obok kościoła parafialnego.

Jan Lewicki

**Sprzedam mieszkanie na
ul. Łukasiewicza, IV piętro,
3 pokoje, duży balkon 50m².
Kontakt: 693 327 517**

**Kupię drewno tartaczne,
dużą ilość.
Kontakt: 502 236 130**



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

Dorota Krzywdzik - Głazowska

W Ustjanowej zginął kierowca mercedesa

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło 16.11.2011 r. w Ustjanowej na drodze krajowej nr 84. Kierujący pojazdem zginął na miejscu.



Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że kierujący mercedesem-benz 43-letni mieszkaniec gm. Lesko jadąc w kierunku Ustrzyk Dolnych z niewyjaśnionych na razie przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie wjechał do rowu. Pojazd najprawdopodobniej dachował zatrzymując się na boku, na posesji obok drogi. Mężczyzna jechał sam, zginął na miejscu. Sprawę wypadku wyjaśnia Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

Jak ratować ludzkie życie - tego uczyli policjanci

15.11.2011 r. policjanci, strażacy i ratownicy medyczni uczyli kierujących jak pomagać osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych. Akcja była prowadzona z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych.



15.11.2011 r. w Czarnej i w Lutowiskach policjanci, strażacy i ratownicy medyczni uczyli kierujących pojazdami oraz ich pasażerów jak udzielać pierwszej pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych. Wiele z pytanych osób nie takiej pomocy nie udzielało. Każdy z uczestnik ruchu drogowego mógł spróbować swoich sił i wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową na fantomie pod czujnym okiem ratowników medycznych, którzy bardzo dokładnie tłumaczyli, jak należy to zrobić. Akcję przeprowadzili policjanci Wydziału Prewencji ustrzyckiej komendy, strażacy z Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych oraz ratownicy z Ustrzyckiej Grupy PCK pod kierownictwem Pani Anny Sydoryk. Kierujący pojazdami w prezencie otrzymywali ulotki i maseczki do udzielania pierwszej pomocy.

Zderzenie czterech pojazdów w Ustjanowej

Policjanci Wydziału Kryminalnego pracowali na miejscu wypadku drogowego, do którego doszło 9.11.2011 r. po południu w Ustjanowej na drodze krajowej nr 84. Zderzyły się tam cztery pojazdy. Ranne w wypadku osoby zostały przewiezione do szpitala w Ustrzykach Dolnych.



Zderzenie miało miejsce 9.11.2011 r. około godz. 18, na drodze krajowej nr 84. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że 34-letni pieszy przechodził przez jezdnię na przejściu, pierwszeństwa ustąpił mu kierujący oplem mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. Kierująca pojazdem mercedes 46-letnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych, aby uniknąć zderzenia zjechała na przeciwny pas ruchu i w tym momencie na tył jej pojazdu najechał kierujący volkswagenem 28-letni mieszkaniec gm. Olszanica, ten z kolei został uderzony w tył pojazdu przez kierującego seatem 52-letniego mieszkańca Krosna. W wyniku tego zderzenia obrażeń ciała doznał pasażerowie tych pojazdów i kierująca mercedesem, osoby te zostały przewiezione do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzi Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.



Policjanci gościmi bieszczadzskich harcerzy

Wraz kolejny zuchy i harcerze Hufca Bieszczadzkiego ZHP podczas swojego corocznego zlotu do udziału w nim zaprosili policjantów. Funkcjonariusze leskiej komendy Policji w sobotni poranek 19.11.2011 r. w Polanie spotkali się z małymi mundurkami.



Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

Druhny i druhowie podczas spotkania mieli okazję nauczyć się postępowania podczas wypadku drogowego i udzielania pierwszej pomocy. Dzieci przypominały też sobie zasady bezpiecznego zachowania na drodze i w jej pobliżu, obiecując nosić po zmroku odblaskowe opaski na rękę, które otrzymały w upominku od zaproszonych gości. Była też okazja, by obejrzeć, a nawet przymierzyć sprzęt, jakiego policjanci używają w służbie.

Autobusową podróż zakończył w policyjnym areszcie

Pasażer, który popołudniem 18.11.2011 r. awanturował się w kursowym autobusie uniemożliwiając dalszą jazdę, został zatrzymany przez policjantów. Do wytrzeźwienia, gdyż okazało się, że agresywny pasażer jest w stanie upojenia alkoholowego.

Policję o pomoc poprosił kierowca jadącego do Wetliny kursowego autobusu. W Bystrem musiał przerwać jazdę, gdyż uniemożliwiał ją jeden z pasażerów. Mężczyzna wywołał awanturę wyzywając i zaczepiając kierowcę i innych pasażerów.

Policjanci przybyli na miejsce ustalili, że awanturnikiem jest 48-letni mieszkaniec Baligródu. Mężczyzna ledwo trzymał się na nogach zdradzając oznaki upojenia alkoholowego. Autobus, którym podróżował, mógł kontynuować kurs dopiero po zatrzymaniu kłopotliwego pasażera do wytrzeźwienia. Ten zaś zamiast w Wetlinie, znalazł się w Sanoku, w policyjnym areszcie.

Okradli tartak, zostali zatrzymani

Czterech mężczyzn zatrzymanych przez policjantów podczas wywozu metalowych przedmiotów z nieczynnego zakładu w Olszanie 15.11.2011 r. usłyszało zarzut kradzieży z włamaniem. Mężczyźni - mieszkańcy pobliskiego domu pomocy dla bezdomnych przyczynili się do zarczanego czynu.

Wieczorem 13.11.2011 r., sanoccy policjanci patrolujący teren wsi Olszanica zauważyli samochód wyjeżdżający z drogi prowadzącej do nieczynnego zakładu przemysłowego. Dwóch mężczyzn przewoziło nim ukryty pod plandeką wózek tartaczny i metalowe szafki. Jak się okazało, zostały one skradzione z terenu zakładu, którego zarządca straty oszacował na 1000 zł.

Policjanci ustalili, że we włamaniu a następnie kradzieży brało udział jeszcze dwóch młodych mężczyzn. Podobnie jak ich koledy, byli mieszkańcami domu pomocy dla bezdomnych mieszczącego się w Olszanie. Jak tłumaczyli policjantom, kradzieży mężczyźni uczynili swoje źródło utrzymania.

Nie wystarczy
kreślić słów prawdy
czarnym atramentem
trzeba pióro maczać

w prawdzie i w miłości.

(kard. Stefan Wyszyński)

Powyższe słowa są mottem przewodnim kolejnej edycji Podkarpackiego Konkursu Poezji Religijnej, który organizowany jest w ramach współpracy z Wojewódzkim Domem Kultury w Rzeszowie oraz Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Sędziszowie Małopolskim.

Eliminacje rejonowe obejmujące powiaty: brzozowski, leski, bieszczadzki, sanocki odbyły się 26 października 2011 r. o godz. 10 w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku. Konkurs obejmował trzy kategorie: recytacja, poezja śpiewana, monodram. W eliminacjach wzięło udział 24 uczniów szkół średnich. Lesko reprezentowali: Justyna Zoszczak, Elżbieta Piłza, Dominika Stach, Adrianna Watóła z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Rolniczych, Adam Droń, Agnieszka Krupa, Patryk Kurcz z Technikum Leśnego, Paulina Matusik z Niepublicznego Liceum Plastycznego Talens.

W Jury zasiadli: Pani Irena Lobos - instruktor WDK Rzeszów, Pani Wioletta Czapka - instruktor MGOK w Sędziszowie Młp., Pani Bożena Czuryk - dyrektor BDK w Lesku.

Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji przystąpiono do analizy ich poziomu, formy, poprawności, zgodności z założeniami regaminowymi.

Zgodnie z decyzją komisji konkursowej do finału, który odbędzie się 9 grudnia 2011 r. w Sędziszowie Małopolskim zakwalifikowały się następujące osoby:

- Kategoria recytacja - Magdalena Tarnawska z II LO w Sanoku, Alicja Frankowska z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych

PODKARPACKI KONKURS POEZJI RELIGIJNEJ

- Kategoria poezja śpiewana - Mariola Leń z Liceum w Brzozowie, Katarzyna Naleśnik z I LO w Sanoku
- Kategoria monodram - Adrianna Watóła z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Rolniczych w Lesku.



Wyróżnienia otrzymały Marta Przytuła z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych, oraz Diana Kaczor z LO w Brzozowie.

Wszystkim uczestnikom konkursu oraz ich opiekunom dziękujemy za pracę włożoną w przygotowania prezentacji a osobom nominowanym do finału serdecznie gratulujemy!

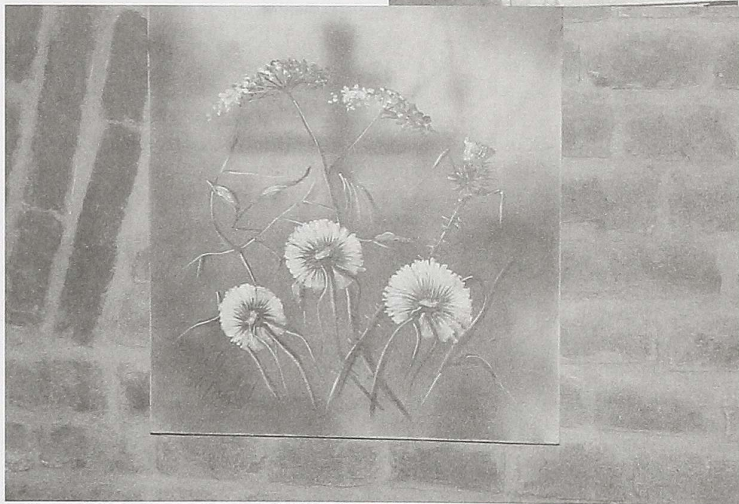
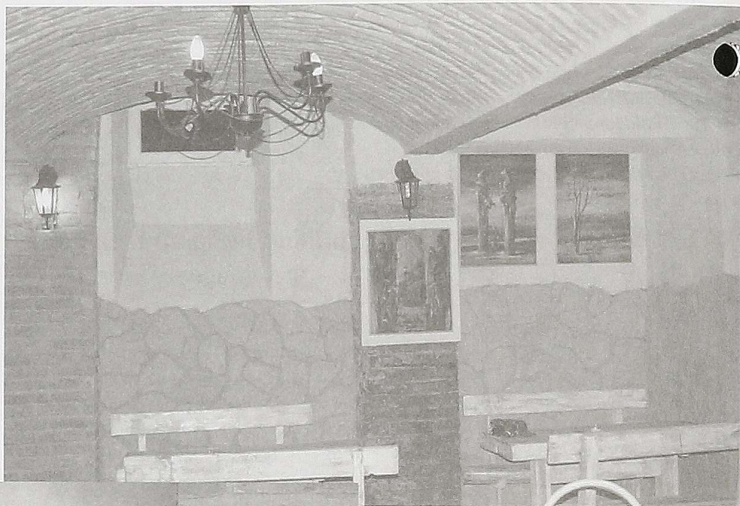
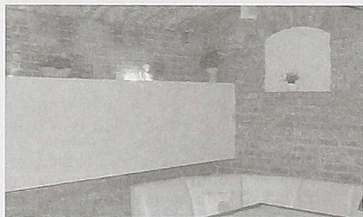
Organizatorzy

Stylowa „Piwniczka”

Narzekamy często, że turyści odwiedzający Ustrzyki robią to na zasadzie gwałtownej burzy. Pojawiają się i nagle znikają. Wygląda to tak, spacer z parkingu do Muzeum, zdjęcie pod fontanną i wyjazd. Prawdę mówiąc nic im się więcej do zaoferowania nie ma. Szczęśliwie powoli zaczyna się to zmieniać. Powstały piwne ogródki, galeria Zbigniewa Zamołojki, kioski z pamiątkami. Ostatnio zaś otwarta została tuż przy muzeum Kawiarnia „Piwniczka”. Jej gospodarze skorzystali z oferty burmistrza i po likwidacji ich baru przy dworcu, zdecydowali się zagospodarować piwnice w budynku

przy rynku. Jak się okazało przeróbki piwnicy były dość kosztowne, ale efekt jest znakomity. Takich lokali nie spotyka się często, no może na karkowskim rynku i Karkowskim Kazimierzu. Surowa cegła, „klejnowskie” łuki na stropie, stylizowane meble,

a obok tego nowoczesne podłogowe ogrzewanie powodują, że lokal już na starcie wyróżnia się swoją marką. Prowadzą go Agnieszka Purgał i Rober Kardasz i jak mówią dbać będą nie tylko o żołądek ale i o ducha odwiedzających. Dowodem na to pierwsza po otwarciu lokalu wystawa obrazów. Ich autorem jest zafascynowany od dziecka Bieszczadami Rober Myszał. Przez kilka lat mieszkał tutaj w Morochowie i Mokrem



czyli wśród Łemków. Poznał ich kulturę historię przenosząc je do cyklu obrazów „Bieszczadzkie Anioły”, „Połoniny Senne”. Dziś mieszka w Rymanowie Zdroju gdzie jako pedagog socjoterapeuta prowadzi zajęcia plastyczne z dziećmi i młodzieżą przybywającą tutaj na leczeniu sanatoryjnym.

Jest bywalcem Złotów Leśnych Ludzi. Od lat propaguje kulturę Bieszczadzką. Kawiarnia „Piwniczka”, a zarazem galeria obrazów czynna jest od godziny 10:00 do późnych godzin nocnych. Zapewniam, że warto tam zajrzeć.

Wiesław Stebnicki

SPRZEDAM

Domeny:

www.naszeustrzyki.pl
www.nasze-ustrzyki.pl

Kontakt: 888 226 298

SPRZEDAM

Samochód Peugeot Expert - 1,9 TD
 Rok produkcji: 1997.

Kontakt: 602 495 811

Polemiki

Czy można się dobrze przysnąć?

Czytając materiał o leczeniu pijawkami, wydawać by się mogło, że stanowią one remedium na każde schorzenie. W zasadzie lekarze są już zbędni, no może wypadało by zostawić dentystów, ginekologów i ortopedów.

Niestety rzeczywistość jest mniej kolorowa. Skuszona ofertą leczenia pijawkami postanowiłam skorzystać z tej metody leczenia. W moim przypadku były to żylaki. Leczyłam je od lat, nie żałując pieniędzy. Dałam by ich sporo po to by wyzbyć się tej męczącej przypadłości. Niestety konwencjonalne metody leczenia nie dawały zauważalnych efektów. Dlatego po rozmowie z Panią zajmującą się tą metodą leczenia

dałam się przekonać. No i zaczął się mój nowy koszmar. Rany po przystawionych pijawkach nie chciały się goić. Powstały żywe rany jak po przypaleniu papierosem. W końcu po roku leczenia udało się je jakoś zagoić. Lecz ból i narywają w dalszym ciągu. Lekarz leczący mnie teraz nie dość, że naśmiewa się ze mnie to jeszcze złośliwie wysyła mnie do postawienia pijawek. Ostrzegam wszystkich by głęboko się zastanowili niczym zdecydować się na leczenie pijawkami. Spotkała też innego pacjenta leczonego pijawkami w Ustrzykach. On też posyłał groźmy na specjalistkę od pijawek. Na dowód, że nie zmyślam posyłam kilka zdjęć ilustrujących efekty tego leczenia. Prócz żylaków doszły jeszcze liczne plamy po pijawkach.

/nazwisko do wiadomości Redakcji/



I do śpiewu i do tańca

Pani Ryszarda Grządziel zawsze była osobą aktywną. Wraz z mężem prowadzili kilka podzajów działalności gospodarczej. Czas jednak biegnie nieubłaganie i przyszła pora na to by interesami zajęły się dzieci. Mąż pani Ryszardy zajął się i to dość aktywnie sportem a Pani Ryszarda pomagała bawić wnuki syna i córki. Idylla nie trwała długo. W trakcie treningu narciarskiego na stokach Żukowa umiera mąż Pani Ryszardy. Zostaje więc sama z całą masą wolnego czasu.

Wtedy dochodzi do wniosku, że takich osób jak ona jest zapewne w Ustrzykach dużo więcej i dobrze by było wspólnie zorganizować sobie wolny czas. Od pomysłu do stworzenia Klubu Seniora „Radość Życia” droga była niezwykle krótka. Klub powstał 21 października 2010 roku. W jego organizację mocno zaangażowały się oprócz Ryszardy Grządziel - Panie Alicja Klamut i Jadwiga Pańczyk.

Dziś temu liczącemu już ponad 60 członków klubowi szefuje Ryszarda Grządziel, sekretarzuje mu Alicja Klamut, a rolę skarbnika przyjęła na siebie Jadwiga Pańczyk. Członkowie klubu - bo prócz pań są w nim też panowie - spotykają się średnio dwa razy w miesiącu. Rozmawiają o wszystkich nurtujących emerytów sprawach, wymieniają doświadczenia, prezentują swoje osiągnięcia artystyczne. Często też wspólnie obchodzą

imieniny swoich koleżanek i kolegów. Jak na razie korzystają z gościnności syna pani Ryszardy Darka Grządziela prowadzącego hotel Strwiąż. Klubowicze starają się o lokal u władz miasta, ale jak się mówi z próżnego i Salomon nie należy, wolnych lokali jak na razie w mieście nie ma. Burmistrz jednak nie zapomina o emerytach z Klubu „Radość Życia” i pomaga im w inny sposób.



Wspólne spotkania doprowadziły klubowiczów do wniosku, że warto by było gdyby ktoś umilił je śpiewem i muzyką. Tak zrodził się klubowy biesiadny „Echo Ustrzyk”. Zespół już dziś stanowi ozdobę wieczorów biesiadnych organizowanych przez klubowiczów. Opiekę muzyczną nad zespołem i akompaniamentem zajmuje się Jerzy Nach, zdaniem członkiń zespołu wspaniały

człowiek i doskonały instruktor.

Z końcem listopada część klubowiczów z „Radości Życia” wyjeżdża na seniorską do Leska. Swoje prace artystyczne wystawia tam klubowiczki - Lidia Prażyńska - rzeźby, obrazy, ikony, Jadwiga Pańczyk - obrazy wykonane haftem krzyżykowym, Jadwiga Piotrowicz - obrazy wykonane ze skrawków różnych materiałów, Wiesława Kaczmarek - wyroby z papieru, origami.

Na działalność rzecz jasna potrzebne są pieniądze. Klub Seniora jako organizacja nierejestrowana nie może ich pozyskiwać

w ramach różnego rodzaju konkursów czy dotacji. Dlatego też skromny poczęstunek w trakcie biesiad i spotkań, kwiaty dla jubilatów, stroje dla zespołu pochodzą ze składek klubowiczów. Skromnymi kwotami wspiera również klub burmistrz Ustrzyk Dolnych.





17 listopada Klub Seniora „Radość Życia” zorganizował dużą biesiadę w hotelu Strwiąż z okazji Światowego Dnia Seniora. Gośćmi klubowiczów był wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych Jacek Przybyła, członek zarządu starostwa Bieszczadzkiego Andrzej Piątek, przedstawiciele Policji, lokalnych organizacji pozarządowych oraz dziennikarze „Naszych

Połonin” i „Gazety Bieszczadzkiej”. Śpiewał zespół „Echo Bieszczad”, humorystyczne wiersze własnego autorstwa recytowała zaprzyjaźniona z klubem Aleksandra Rebidas, grał do tańca zaprzyjaźniony z klubem zespół muzyczny. Werwy i radości życia morze pozazdrościł klubowiczom wielu młodszych wiekiem ale nie duszą

ludzi. Jak powiedział wiceburmistrz Jacek Przybyła- „Pomoc waszemu klubowi, to tak jakby inwestowanie w samych siebie. Bo czas szybko leci a wy stworzyliście klub w którym w przyszłości i my się znajdziemy”.

Wiesław Stebnicki



Często pada pytanie na co nam mieszkańcom Ustrzyk, powiatu Bieszczadzkiego partnerskie umowy z miastami i powiatami na Ukrainie, Słowacji, Węgrzech. Złośliwi twierdzą, że głównie po to by władza mogła się wzajemnie gościć na koszt podatnika. Otóż nie. Goszczenie partnerów jest owszem jakimś elementem współpracy, ale całkiem marginalnym. Współpraca jest głównie potrzebna do pisania projektów dotyczących inwestycji po obu stronach granicy. Takim najlepszym przykładem są drogi. Zapewne nie wszyscy wiedzą, że większość remontów dróg powiatowych była możliwa właśnie dzięki temu, że mieliśmy partnerską umowę z samorządem za granicą i na wspólny projekt dostaliśmy dofinansowanie.

Nad Balaton z Ustrzyk 10% taniej

Ustrzyki Dolne prócz tak znanych partnerów jak Stary Sambor, Medzilaborce podpisały też partnerską umowę z leżącym nad Balatonem miastem Zámárdi. Według tej umowy samorządy obu miast będą sprzyjać wzajemnie korzystnej

Ośrodek Wypoczynkowy „Arlamów” S.A. oraz hotel Wellamarin w Zámárdi. Działające na wysoce atrakcyjnych turystycznie obszarach Polski i Węgier Strony Umowy, dostrzegając wielorakie korzyści wynikające z wzajemnej współpracy, postanawiają co następuje: utrzymywać stałe kontakty

materiały promocyjne.

Ze strony OW Arłamów umowę podpisał Prezes Sp. Piotr Korczak, a ze strony hotelu Wellamarii jego właściciele bracia Kalman i Laszlo Kiss. Rangi podpisywanej umowie dodawała niewątpliwie obecność burmistrza Henryka Sułui jego zastępcy Jacka Przybyły oraz członków prezydium rady miasta i powiatu.



współpracy gospodarczej, zapewnią dogodne warunki takiej współpracy poprzez: wspólne występowanie o środki finansowe na realizację przedsięwzięć gospodarczych, organizację forów gospodarczych oraz targów turystycznych, ścisłą współpracę w zakresie informacji turystycznej i wzajemnej promocji, realizowaną przez wyspecjalizowane jednostki, współpracę organizacji turystycznych oraz gestorów branży turystycznej, opracowanie wspólnej oferty inwestycyjnej, współpracę jednostek komunalnych. Brzmi to trochę sztucznie ale jak zapewniają władze miasta ta współpraca naprawdę przynosi konkretne korzyści.

By nie być gołosłownym zilustrować to można konkretnymi. Otóż w ślad za umową partnerską między Ustrzykami i Zámárdi, kilka dni temu podpisana została umowa dotycząca punktu umowy partnerskiej mówiącego o współpracy gestorów branży turystycznej. Stronami tej umowy był

robocze poprzez wytypowanych do współpracy pracowników, stworzyć na swych stronach internetowych odsyłacze (linki) do strony partnera, zastosować 10% zniżki od obowiązujących cen dla pracowników obydwu stron oraz dla mieszkańców miast Ustrzyki Dolne i Zámárdi na podstawie dokumentów stwierdzających miejsce pracy i/lub zamieszkania, występować wspólnie na targach turystycznych, wymieniać i propagować



Warto dodać, że we wrześniu gościła w Zámárdi delegacja z Ustrzyk w tym między innymi zespół Bandanki, zaś w czasie podpisywania umowy o współpracy w Ustrzykach prócz braci Kiss gościli też dzieci z Zámárdi.



Wiesław Stebnicki

Spotkanie przedstawicieli podkarpackich ośrodków kultury

To nietuzinkowe wydarzenie miało miejsce 27-28 października 2011 r. w Lesku. Stało się to na wniosek Rady Programowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. W ramach programu zaplanowanego przez Organizatora, Pana Marka Jastrzębskiego - Dyrektora WDK, 27 października 2011 r. w leskim Bieszczadniku odbyła się konferencja merytoryczno-szkoleniowa dla Dyrektorów placówek upowszechniania kultury województwa podkarpackiego. Podczas konferencji, Z-ca Dyrektora Departamentu Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego,

ficznej pt. „Bieszczadzkie impresje”, do Małej Galerii BDK.

Oprócz 43 Dyrektorów Podkarpackich Ośrodków Kultury, na wernisażu zagościła Pani Burmistrz Barbara Jankiewicz, fotograficy ze Stargardu Szczecińskiego, którzy od dwóch lat współpracują z BDK w ramach projektu „Zbliżenia Kultur”. Nie zabrakło także uczniów i nauczycieli z Niepublicznego Liceum Plastycznego TALENS, Technikum Leśnego, Liceum Ogólnokształcącego wraz z Dyrektorem, Panem Bernardem Baranem. Liczną grupę stworzyli także pasjonaci fotografii, oraz

Po tak wspaniałej uczcie artystyczno - duchowej uczestnicy zjazdu udali się do Bieszczadnika na kolację połączoną z nieoficjalnym spotkaniem integracyjnym. Okazało się, iż wśród Dyrektorów Ośrodków Kultury jest wielu muzycznie utalentowanych. Były także wspólne zdjęcia i kularowe rozmowy o osiągnięciach i problemach, z jakimi muszą borykać się gospodarze Ośrodków Kultury.

Drugi dzień Zjazdu otworzył Kierownik Działu Upowszechniania Sztuki i Współpracy z Samorządami Pan Czesław Drąg, który



Pani Grażyna Szeliga, szczegółowo omówiła znowelizowaną ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, po czym nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja. Wyjaśniano między innymi kwestie i problemy związane z funkcjonowaniem ośrodków kultury po wejściu ustawy.

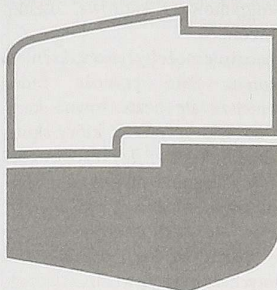
mieszkańcy Leska i przedstawiciele mediów. Autorem prac prezentowanych podczas wystawy jest Maciej Grzegorek, młody pasjonat fotografii, wielki miłośnik Bieszczadów, absolwent Wydziału Ekonomii Akademii Rolniczej w Krakowie. Już od najmłodszych lat zdobywał wiele nagród, w tym bardzo prestiżowych, na międzynarodowych konkursach i przeglądach. Ostatnim sukcesem jest złoty medal, który odebrał na Światowej Gali Fotografii w austriackim Linz, za pracę pt. „Fototropizm”. Pan Maciej Grzegorek zachwycił uczestników wernisażu nie tylko swoimi znakomitymi pracami, ale także wspaniałą prezentacją multimedialną, ze znakomitym komentarzem swojego autorstwa. Warta podkreślenia jest także rozległa wiedza Pana Macieja na temat fauny, flory oraz geografii. Wszyscy obecni na sali z zapartym tchem nie tylko oglądali, ale też słuchali. Po prezentacji pospłyły się propozycje przekazania wystawy do innych ośrodków kultury, w tym do Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, a Pani Burmistrz, Barbara Jankiewicz stwierdziła, że w taki właśnie sposób można znakomicie promować Bieszczady w Brukseli.

udzielił wielu cennych, koleżeńskich porad dotyczących współpracy ośrodków kultury z samorządami. Następnie Pani Dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury Bożena Czuryk, zapoznała obecnych ze specyfiką działalności BDK, po czym zaproponowała, aby każdy uczestnik konferencji przedstawił ofertę kulturalną swojej placówki, w celu nawiązania ścisłej współpracy między ośrodkami na zasadzie barterowej wymiany np. zespołów muzycznych, wokalnych czy tanecznych, co byłoby korzystne ze względu na ograniczone środki finansowe. Propozycja została pozytywnie przyjęta.

Dwudniowe spotkanie Dyrektorów Ośrodków Kultury Podkarpacia było inicjatywą bardzo trafną i potrzebną. Już dawno nie było okazji do wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń, ofert, możliwości nawiązania współpracy. Cieszymy się, że nastąpiło to w naszym mieście.



Po wspólnym obiedzie, Dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, Pani Bożena Czuryk oprowadziła Gości po naszym mieście, zapoznając ich z najpiękniejszymi zakątkami i ciekawymi historycznie miejscami. Zaprosiła też wszystkich na wernisaż wystawy fotogra-



Lewicowe rozrachunki

Nigdy nie ukrywałem swoich lewicowych sympatii. Dlatego niko- go nie powinno dziwić, że od czasu do czasu zajmujemy się problemami lewicy na łamach Połoni- n. Teraz przeżywa ona powyborczy kac. Jak się jednak okazuje już od lat nie było tak ożywczej i dobrze wróżącej lewicy dyskusji. Otrzymaliśmy głos o przyczynach tej klęski i go publikujemy. W jednym z najbliższych

numerów gazety napisze- my coś o zmianach do jakich powinno na lewicy dojść.

Wiesław Stebnicki

Krajobraz po bitwie

Przyczyny przegranej przez SLD kampanii zostały już szczegółowo zanalizowane przez wielu życzliwych lewicy publicystów, dziennikarzy, socjologów, politologów i przez niektórych członków kierownictwa partii. Zostaje miejsce na ocenę klęski przez strukturę terenową partii. Nie były one słyszane i słuchane przez szefostwo, bo ono wykazało nie tylko pogardę dla „dołów” ale też lekceważenie zasad

kolegialności, reguł życia partyjnego i zwykłe nieuctwo. Połączone z arogancją i butą dały znany efekt, przewidywany od roku przez roztropniejszych. Przewidywania i ostrzeżenia lekceważono, kursu raz obranego nie zmieniono, doprowadzono statek z ładunkiem na skałę. Skałą okazała się bezideowość, niewierność ideom, małostkowość, małość przekazu, ignorancja rozumu potencjalnego wyborcy.

Nasuwa się pytanie, czy to dywersja, czy głupota? Raczej głupota.

Odpowiedzialni za porażkę noszą znane nazwiska. Ale to nie tylko Napieralski ze swoją drużyną młodych - zdolnych dynamicznych. Za wybór, brak reakcji, brak krytyki odpowiada cała Rada Krajowa i sztab wyborczy. W ich rękach los SLD wydaje się przesądzony. To mogą być ostatnie wybory z udziałem SLD. (Kwaśniewski)

To, że celem działań Przewodniczącego i „jego” ludzi było osiągnięcie minimum, to znaczy czteroletnich stypendiów fundowanych przez podatnika, dla paru najwinniejszych druhów, niezagrażających pozycji szefa, bo nie górujących nad nim kompetencjami, teraz staje się oczywistością. Bo jak można uzasadnić manewry ze znanymi osobami, posłami, działaczami społecznymi, których obecność na każdej liście wyborczej byłaby wartością dodaną tej listy?

W Krakowie prof. Widackiego zastąpił Tomasz Kalita.

Miejsce na listach nie zaproponowano, lub zaproponowano tak odległe, że aż hańbiące

takim tuzem lewicy jak Władysław Martyniuk, Witold Gintowt – Dziewałtowski, Wanda Nowicka, Danuta Waniek, Izabela Sierakowska, Robert Biedroń, Renata Berent – Mieszczanowicz, Bronisław Łagowski, Kazimierz Chrzanowski i inni. Jak uzasadnić podpisywane w świetle reflektorów, porozumienie z BCC, którego żadna z partii nie podpisała mimo zabiegów ze strony tego klubu?

Jak uzasadnić unikanie debaty z Tuskiem, a wybranie się na debatę z Rostowskim z Gomułą jako ekspertem, gdy oczywiście jest, że to starcie słonia z mrówką? Jak uzasadnić brak jasnych stanowisk w ważnych społecznie sprawach i konfliktach?

Jak uzasadnić infantylne akcje i happeningi? Do jakiego odbiorcy miały trafić i kogo uwieść?

Jak uzasadnić pozbycie się wieloletniego skarbnika partii Edwarda Kuczery tuż przed kampanią, w kryzysowym czasie?

Jak uzasadnić brak zdecydowanego zaprzeczenia po każdorazowej sugestii, że SLD rozważa koalicję rządową z PiS?

Jeśli celem działania każdej partii jest poszerzenie stanu posiadania, to SDL zrobiło w tej kampanii wszystko żeby stan posiadania zawęzić. Jeśli celem działania członków partii jest ochrona interesu partii, to SLD zadbał o ochronę interesów bardzo wąskiej grupy aparatu.

SLD, to nie Napieralski z kumplami, to rzesza tysięcy ludzi, których energię, czas, pieniądze zmarnowano, a nadzieje zawiedziono. Przewiduje się masowe odejścia z partii, będące skutkiem rozczarowania wobec przywódców. Nie jest to dobre wieście.

Lepszym będzie wymiana władz na nieskompromitowane bezmyślnością, lenistwem, koniunkturalizmem, intrygantwem i rozgrywkami „kto – kogo”. Apeluję do wszystkich rozważających uniesienie szeregów partii o podjęcie ostatniej próby naprawy sytuacji, to znaczy przywrócenia partii jej ideowego oblicza, odejścia od nieznosnej maniery monarchy absolutnego i jego dworu i powrotu do reguł wspólnego, kolektywnego działania.

Na czas naprawy, autorzy klęski powinni usunąć się w cień, odbyć pokutę, wykorzystać ten czas na naukę tak, by zasłużyć na ponowny udział w grze. Dotyczy to Przewodniczącego i jego zastępców, członków sztabu wyborczego i rady krajowej.

Joanna Senyszyn w swoim blogu pisze:

„Wyjawszy kilku terenowych działaczy, nie słyszałam, by na posiedzeniu RK, zatwierdzającej listy wyborcze, ktokolwiek inny poddał jej miażdżącą krytykę. Nikt mnie nie poparł, kiedy mówiłam, że jest za mało kobiet na jedynekach i powinno być naprzemiennie rozmieszczenie kandydatów wg płci, bo partia, która ma na swoim sztandarze parytet, kompromituje się, jeśli go nie realizuje. Wszystkim, którzy wtedy milczeli jak zakłęci i martwili się tylko o to, by nie stracić swoich jedynek, teraz rozwiązały się języki. Wiceprzewodnicząca SLD, Katarzyna Piekarska, już znalazła odpowiedź na połowę problemów partii: „Napieralski nie dorósł do drużyny”. (...) Janusz Palikot zrozumiał w lot to, czego establishment SLD nie przyjmował do wiadomości, wierząc słowom prezydenta Kwaśniewskiego, że „antyklerykalizm to choroba, którą trzeba leczyć”. W Polsce jest ogromna rzesza ludzi nowoczesnych, racjonalnych, z otwartymi głowami, którzy są przeciwni rządowi kleru i których denerwuje, że SLD pali Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek, boi się wyrazistości w ocenie stosunków państwo – Kościół, przymila biskupom, a członkowie drużyny do której Napieralski, zdaniem Piekarskiej nie dorósł, plotą bzdury w kwestiach obyczajowych, obrażają osoby LGBT i kobiety i nie ponoszą za to żadnej kary. (...) To nam zabrakło głosu. Ponad milion wyborców oddał je Palikotowi za przysłowiowy grosz, a ściślej, za 70 groszy per capita.”

Brak tu czasu na przytaczanie niezwykle trafnych analiz Krzysztofa Piławskiego, Bronisława Łagowskiego, Jerzego Domańskiego, Roberta Walenciaka, Jana Widackiego czy Piotra Żuka w ostatnim numerze „Przeglądu”.



A propos, czy zauważyli państwo, że mniej więcej od roku, w partyjnych informatorach nie przysyłano nam artykułów z tego tygodnika?

Rozdział pod tytułem wybory 2011 został zamknięty.

Otwiera się rozdział „Po wyborach”.

Kluczową dla przyszłości SLD jest sprawa przywództwa. Pretendentów do tronu nie brakuje. Ciągłe ci sami, często skompromitowani, czasem nieudolni, czasem zgrani do cna, czasem obłudni, czasem narcystyczni, czasem interesowni, czasem marzący o odwecie za prawdziwe lub urojone krzywdy. Żaden kandydat na szefa partii po przejściach, nie może być obciążony którymkolwiek z wymienionych obciążeń.

Czas Millera skończył się dawno temu. Los dał mu szansę na poprawę wizerunku, ale wątpliwe, że ją wykorzysta. Najpiękniejszy Członek SLD powinien być ostatnim tytułem kojarzonym z byłym premierem.

Ryszard Kalisz, typowany na przewodniczącego partii, sam zrezygnował. Słusznie. Mimo że intelektualnie przewyższa dotychczasowego przewodniczącego, to narcystyczny charakter i konflikty z różnymi partyjnymi frakcjami nie gwarantują

sprawności w kierowaniu partią.

Zresztą, żaden z posłów nie powinien pretendować do funkcji szefa partii. Czas oddzielić funkcje partyjne od parlamentarnych. Siedzenie doopą na dwóch krzesłach jest pozycja bardzo niewygodna, grożąca upadkiem. Jedną sprawowaną funkcją wymaga wystarczająco dużo pracy. Może jakość pracy posłów poprawi się, jeśli nie będą zajmować się „grami” w strukturach partyjnych.

Katarzyna Piekarska zdyskwalifikowała się w przedbiegach, dotychczasową pracą, udziałem w kłęsce wyborczej i zachowaniem tuż po kłęsce.

Włodzimierz Czarzasty, „po czterech latach bardzo bliskiej współpracy z Napieralskim i współautorstwie jego głównych decyzji, ogłosił się bez mała partyjnym dysydem i ofiarą satrapy. I po zarządzeniu Ordynackiej ubiega się o bardzo ważną posadę w SLD” (J. Domański w Przegląd nr 42).

Katastrofa wyborcza ekipy Napieralskiego była niespodzianką tylko dla tych, którzy traktowali partię jak prywatną firmę. Mieli wszystkie atrybuty władzy, wyeliminowali nawet pozory kolegalności i teraz odpowiadają za swoje czyny i decyzje. Pudrując rzeczywistość i przysłaniając

mizerię programową i kadrową, oszukiwano wyborców.

Nowyszefpartii nie może być jej obciążeniem lecz motorem. Nie pomoże żadna najkosztowniejza ale bezsensowna kampania. Nie ma takiego pudru, który skutecznie przysłoniłby brak wiedzy i osobowości, małostkowość i biegunkę myśli i pomysłów, z których nic nie wynika.

Zastanawiając się nad kandydatami na przywódcę partii szukać należy poza kręgiem dotychczasowych władz. Dlaczego by nie wziąć pod uwagę takich osobistości i osobowości jak profesor Danuta Waniek czy profesor Joanna Senyszyn, które łączą z sobą kompetencje, ideowość, doświadczenie, profesjonalizm, dorobek naukowy i takie cechy charakteru których dotychczasowemu kierownictwu brakowało, jak między innymi pracowitość, odporność na wodę sodową, odwagę.

Czy „chłopcy” to przelkną?

Korzystałam z artykułów „Przeglądu” nr 42, 43.

Urszula Grych - Bochyńska

ZJAZD WYBORCZY HUFCA BIESZCZADZKIEGO ZHP

Instruktorzy Hufca Bieszczadzkiego ZHP spotkali się 27 października na zjeździe hufca podsumowującym 4-letnią kadencję. Chorągiew Podkarpacką ZHP reprezentował ks. hm. Tomasz Latoszek – zastępca komendantki chorągwi. W oparciu o przedstawione sprawozdania komendantki i komendy hufca dokonano oceny pracy tych organów. W dyskusji zwrócono uwagę na dużą liczbę organizowanych ciekawych imprez związanych z naszym regionem, pracą harcerską. Podkreślono i wysoko oceniono formy wyróżniania instruktorów, drużynowych, wolontariuszy pracujących z dziećmi. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującym władzom- komendantce i komendzie hufca.

Następnie zjazd wybrał nowe

władze na okres kadencji 2011- 2015. Komendantką hufca została ponownie hm. Krystyna Paluch, jej zastępcami hm. Jarosław Wojtas i ks. hm. Tomasz Latoszek, skarbnikiem hm. Renata Dembiczak, a członkiem komendy pwd. Kamil Wojtanowski. Powołano

także komisję rewizyjną w składzie hm. Tadeusz Domożyk- przewodniczący; pwd. Wanda Gosztyła – zastępca przewodniczącego, a członkinią komisji została hm. Barbara Kaluta. Zjazd przyjął program rozwoju hufca na lata 2011-15. Komendantka hufca podziękowała

wszystkim instruktorom za udział w zjeździe, harcerzom z Berezki za pomoc w jego organizacji, dyrekcji Ogniska Pracy Pozaszkolnej za udostępnienie sali. Zjazd zakończono hymnem harcerskim.

Hm. Barbara Kaluta





Szanowny Panie Redaktorze.

Widząc, że z chwilą Pańskiego awansu w strukturach samorządu - Pańskie pióro się stępiło.

Proszę spojrzeć na to co Wyrabia Burmistrz (zagłada zieleni) i Pański BÓG (Starosta) i zająć się tematami bliskimi mieszkańcom Ustrzyk (a jest ich wiele - o czym Pan chyba wie) a nie być tubą Leska.

Ostatni chyba raz kupilem Połoniny, bo tematy Leska i chwalenie władzy Ustrzyk to nie to co oczekiwałem od Pana, Panie Stebnicki.

Chyba czas powiedzieć, >> koniec Waść - wstydu oszczędź<<.

Pozdrawiam.

Kończyć nie mam zamiaru

Przyznam się szczerze, że zastanawiałem się czy umieścić ten list. Przyczyna jest jedna jest on anonimowy. Wprawdzie domyślałem się kto jest autorem, ale jednak pewności nie mam. Zdecydowałem jednak go zamieścić by pokazać autorowi, co kryje się za pojęciem odwaga. Otóż nie cierpię anonimowych naprawiaczy, bo to nie naprawiacze a pieniacze. Ktoś kto nie ma odwagi podpisać się pod swoimi słowami nie jest wart najmniejszej polemiki. To frustrat, uczestniczący nalogowo w internetowych forach podpisujący się słowami - zyczliwy, gość, sprawiedliwy- a tak naprawdę żerany zawiścią furii starający się do... każdemu, który cokolwiek robi. Bo autor takich anonimów sam nigdy nic nie zrobił, ona tylko leje swoją żółć bo to jedyne co potrafi. Dziś narzeka na wycinanie zieleni, gdyby zieleni nie wycinano to też by to skrytykował. Jego interesuje tylko to by przywalić, i wali nic w zamian nie proponując.

Ja nie ukrywam się pod pseudonimami, ani w gazecie, ani w pracy oni w samorządzie. Wszystkie swoje poczynania firmuję swoim nazwiskiem, a owoce zbieram co cztery lata podczas wyborów oraz za każdym wydaniem gazety w sklepach ją sprzedających. Nie jestem święty, z czym się też nie kryję, na dodatek boję się panicznie tych wszystkich arcy- świętych, bo im po prosty źle z oczu patrzy. Z wiarą u mnie też nie najlepiej więc starosta nie

stanowi ozdoby mojego domowego ołtarza. Za Leskiem nie przepadam, bo kocham Ustrzyki, ale szanuję mieszkańców tego miasta i piszę o nim bo tam też mam sporo wiernych czytelników. Wcześniej krytykowałem niektóre poczynania miejscowych władz bo źle się działo, miałem nawet przyjemność do sądowych sporów z burmistrzem i Panią starostą. Od jakichś ośmiu lat Ustrzyki, powiat bieszczadzki przeszły nie notowaną od lat metamorfozę, rzecz jasna na plus. Nie jestem kobyłą z kłapami na oczach i nie będę temu zaprzeczał, a chwałę bo jestem za takimi przemianami. Zawarłem w powiecie koalicję z BSS i słowa dotrzymam, bez jakiegokolwiek przymusu bo jestem również za takim działaniem w samorządzie jakie teraz BSS prowadzi. Jeśli coś się zmieni na gorsze na pewno tego nie przemilczę. Taki jestem i takim zostanę, bo w moim wieku na zmiany osobowości jest już za późno.

Przedyskutowałem z księgową Pana deklarację o zaprzestaniu kupowania Naszych Połonin. Jest mi przykro, ale księgowa pocieszyła mnie twierdząc, że poprzez Pana deklarację na razie nie zbankrutujemy.

To tyle tytułem odpowiedzi w złośliwym ale w gruncie rzeczy przyjaznym tonie. A na przyszłość, pisząc proszę się podpisać, bo przecież jeśli zastrzeże Pan sobie to nazwiska i tak nie opublikuję. Zapraszam też do redakcji albo do wizyty w biurze SLD którego jestem członkiem. Potrafi Pan pisać, jest jak widać zainteresowany tym co się w mieście dzieje, szkoda więc trawić tej inicjatywy w bezproduktywne pisanie, na które nikt poza mną nie zwrócił by uwagi. Watro działać, zapewniam Pana i brać udział w wyborach samemu startując jako kandydat na samorządowca. Dopiero wtedy będzie mógł Pan coś zmienić. Tak się bowiem składa, że w krajach demokratycznych liczy się głos ludzi aktywnie uczestniczących w życiu samorządu. Anonimowi uczestnicy internetowych forów nigdy racji nie będą mieli.

Pozostaje z poważaniem,
Wiesław Stebnicki

LISTY

SPRZEDAM DESKI / BRUSY

- Jesion - 3 m³
- Cześćnia - 3 m³
- Jawor - 6 m³
- Brzoza - 7 m³

Grubości: 32 mm, 50 mm, 70 mm.

Sezonowane 1 rok, pozyskane w listopadzie 2010.

Kontakt: **603 131 190**

SPRZEDAM DZIAŁKĘ

11 arów na ulicy Nadgórnej
Działka niezabudowana,
częściowo uzbrojona.

Kontakt: **(13) 461 43 36**



USA

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności - Koncerty
Wydarzenia - Zdjęcia
MP3 & Video - Wywiady
Artykuły - Forum

www.USA.scena.biz

To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIETĄ) - **2,00 zł / cm²**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm²**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm²**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm²**

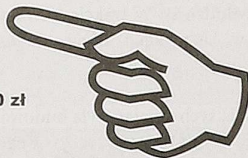
- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM² - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

PRZY OPLACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **Naszych POŁONIN.**

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: www.naszepoloniny.pl/cennik



Moim zdaniem



Ustrzyki Dolne przez dziesiątki lat pracowały na tytuł zimowej stolicy Bieszczad. W latach sześćdziesiątych to właśnie tutaj powstał pierwszy wyciąg narciarski w dawnym województwie rzeszowskim, tutaj wybudowano drugą po Iwoniczu Zdroju skocznnię narciarską. Zwieńczeniem tych działań było oddanie do użytku w 1969 roku jednego z najnowocześniejszych w województwie hoteli, hotelu „Laworta”. Dobre ja na tamte czasy warunki noclegowe dla turystów, ciekawe trasy narciarskie zaczęły tworzyć modę na zimowy wypoczynek w Ustrzykach. Do tego doszła niezła baza gastronomiczna, ekskluzywna jak na miejscowe warunki restauracja w hotelu „Laworta”, modna i popularna nowo otwarta „Myśliwska” dopełniały dzieła. Istniała już przyzwoita hala sportowa przy Liceum Ogólnokształcącym, zaś przy tej hali oraz obok szkoły podstawowej Nr 1 rok w rok w czasie zimy wylewano z pomocą straży duże lodowiska. Tak więc istniały praktycznie kompleksowe warunki do tego by miasta mogło się mienić zimową stolicą Bieszczad.

Potem z roku na rok było coraz lepiej. Wyciągi tzw. „wyrwirczki” zastąpiły popularne i istniejące jeszcze dziś „orczyki”. Na Gromadzyniu rozbudowano sieć biegowych tras narciarskich, strzelnicę dla biathlonistów. Narciarze z Ustrzyk zaczęli pojawiać się w kadrze Polski, szczególnie biathloniści, a miasto było dwukrotnie gospodarzem Zimowych Igrzysk Młodzieży. W trakcie tych imprez gościło w Ustrzykach wielu przyszłych Polskich olimpijczyków.

Kulminacją tych działań była budowa tras narciarskich i wyciągu orczykowego na Kamiennej Laworcie. To był kolejny skok do przodu na jaki zerwała się słabnąca z roku na rok miejscowa siła przewodnia czyli PZPR. Działo się to na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Niestety potem nastąpił dziesięcioletni

ABDYKACJA ZIMOWEJ STOLICY BIESZCZAD?

zastój. Miejscowa infrastruktura narciarska o żaden nowy obiekt się nie wzbogaciła. Spektakularnym dowodem upadku była zaś sprawa montowania nowej dużej skoczni narciarskiej na stoku Gromadzynia. Konstrukcję skoczni montowano nadzwyczaj nowocześnie i z dużym hukiem bo z pomocą potężnego śmigłowca. Całość zakończyła się totalnym fiaskiem. Śmigłowiec nie mógł podnieść pełnej konstrukcji, dlatego musiano ją w dużej części zdemontować. Na dodatek konstrukcję ustawiono błędnie, zjazdem w stronę stoku.

Lata dziewięćdziesiąte to okres zbójczej transformacji, w której pierwszą zasadą – według nawet uznanych ekonomistów – miała być kradzież pierwszego miliona, po to by później ci co skradli mogli kumulować prywatyzowany państwowy majątek. To prawda, nie zmyślam. Proszę wrócić do prasy z tamtych lat.

Powoli rosła nowa klasa społeczna polscy kapitaliści. To oni mieli zawłaszczyć kraj i korzystać z wszelkich dobrodziejstw, w tym między innymi dobrych ośrodków wypoczynkowych. W Ustrzykach pojawił się niejaki Pan K. który postanowił ucywilizować to zapyziałe jego zdaniem miasto. W tym celu wyraził chęć przejęcia miejscowych wyciągów. Na szczęście nic z tego nie wyszło i zajął się lokalną gastronomią. W efekcie uciekł z Ustrzyk nie płacąc za nic, ani za noclegi jakich udzielono mu w pokojach własności PPD w Solinie, Anie za czynsz dzierżawny w lokalu w ustrzyckim rynku, ani nawet za reklamy w „Gazecie Bieszczadzkiej”. Nie był to zresztą ostatni cudotwórca z Polski, który z nas, miejscowych chamów i szaraczków miał zrobić ucywilizowanych obywateli. Kolejny tylko w skarpetach salwował się ucieczką z ośrodka w Arłamowie. No cóż takie to były czasy.

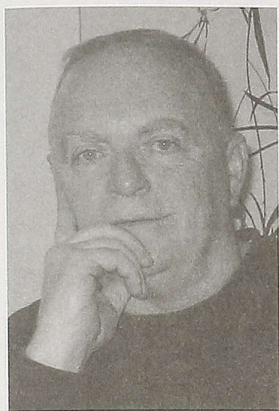
Miejscowe wyciągi objął w niepodzielna władze ktoś kto mieszkał tutaj od lat i dał się poznać jako solidny przedsiębiorca szyjący kożuchy. Nowy właściciel poszedł jak burza. Zmontował pierwszy na Podkarpaciu wyciąg krzeselkowy na

Laworcie. Zmodernizował i unowocześnił trasy narciarskie i wyciągi na Gromadzyniu. Dobudował na Gromadzyniu i Laworcie piękne stylowe lokale gastronomiczne. W Ustrzykach powiało wielkim światem. Na narciarskim Pucharze telewizyjnej jedyńki gościły gwiazdy tejże telewizji i cała dziennikarska śmietanka. Powtórzona po roku impreza miała nawet jeszcze lepszy skład. Na stokach królowali ukraińscy oligarchowie przyjeżdżający na stoki luksusowymi nawet dla Polaków samochodami z czarnymi szybami. Słowem Europa.

To widocznie rozleniwilo gospodarza wyciągów, bo od tamtej pory zaczął się zjazd w dół. Właściciel wyciągów zapomniał widocznie, że wokoło też zaczęło się coś dziać. Rósł w siłę narciarski Arłamów, Weremień w Lesku, Rymanów, Przemyśl, Iwonicz, Karlików. Ba, nawet wokół Rzeszowa powstało sporo wyciągów narciarskich. Zaś w Ustrzykach jak było tak było, a zatrzymanie się w rozwoju to cofanie się wstecz. Trasy jak skarżyły się i skarżą narciarze coraz gorzej przygotowane, Laworta częściej nieczynna niż czynna. Zero reklamy i promocji. Słowem zjazd w dół. O przepraszam, ceny trzymają się górnych progów. W Ustrzykach w przeciwieństwie do całej południowej Polski za jeden przejazd wyciągiem, czy za pięć, dziesięć lub więcej płacisz tyle samo, tu nie ma tak jak gdzie indziej upustów, bonifikat.

Efekt. Puste miejscowe hotele, restauracje. Nawet miejscowi narciarze jeżdżą do Arłamowa, Przemyśla, Karlikowa. To że traci właściciel wyciągów to jego sprawa. To, że traci całe miasto to już sprawa nie tylko właściciela. Mści się chyba zasada braku konkurencji. Wydaje się teraz, że lepiej by było wcześniej podzielić między dwóch różnych gestorów wyciągi na Gromadzyniu i Laworcie. Bowiem jeśli tak dalej pójdzie miano zimowej stolicy Bieszczad i Podkarpacia przestanie Ustrzykom przysługiwać.

Wiesław Stebnicki



Jest wykwalifikowany zespół rehabilitantów, są dobrze wyposażone i przygotowane do zabiegów gabinety, nie mamy tylko pieniędzy – mówi MAŁGORZATA CETNAR szefowa ambulatoryjnej rehabilitacji w ustrzyckim

szpitalu. Pieniądże przyznane na ten rok skończyły się nam już we wrześniu i nic nie wskazuje na to, że ta sytuacja mogłaby ulec zmianie. Zwracaliśmy się do Narodowego Funduszu Zdrowia o zwrot pieniędzy za nadwykonania – bez skutku. Twierdzą, że oni też nie mają już środków na ten cel. Sytuacja jest naprawdę trudna. Obecnie przyjmujemy jeszcze pacjentów z zapisów z poprzednich miesięcy i nagle przypadki. Pacjenci, którzy teraz zgłaszają się do nas ze skierowaniami zapisywani są już na drugą połowę stycznia przyszłego roku.

Podobnie mówi o problemie p.o. dyrektora SP ZOZ Mariusz Zenowicz. Mamy problem to fakt, zresztą podobnie się dzieje w innych szpitalach. Nie oznacza to jednak, że pacjenci z poważnymi schorzeniami, potrzebujący szybkiej pomocy rehabilitacyjnej nie uzyskują jej u nas, podobnie jak przypadki powypadkowe. Takie przypadki rozpatrywane są indywidualnie a decyzja

o przyjęciu na rehabilitację zależy od diagnozy i opinii lekarzy specjalistów.

Problemy z wykorzystaniem limitami a co ca tym idzie brakiem pieniędzy mają również prywatne gabinety rehabilitacyjne. Tu również pacjenci z aktualnymi skierowaniami nie mogą raczej liczyć, że zostaną przyjęci w ramach NFZ, no chyba, że zdecydują się na zabiegi odpłatnie, gdzie orientacyjny koszt dziesięciu różnych zabiegów waha się w granicach 150 złotych. Najprawdopodobniej problem, o którym tu piszę nie jest domeną tylko ustrzyckiej służby zdrowia. Nerozwiazane do tej pory problemy i sposoby finansowania całej służby zdrowia w skali kraju doprowadziły do tego jak tu w Ustrzykach, że pacjenci w ramach skierowań raczej nie mają co liczyć, że zostaną skutecznie obsłużeni, no chyba, że za taką usługę zapłacą z własnej kieszeni.

Andrzej Kotowicz

Dziewczęca sztafeta z „Delfinka” najlepsza!

W dniu 15.11.2011 r. w Zespole Basenów Delfin odbyły się otwarte zawody pływackie p.n. „III Międzynarodowe Mistrzostwa Ustrzyk Dolnych w Pływaniu”.

Zawodnicy rywalizowali indywidualnie w trzech stylach: grzbietowym, klasycznym, dowolnym i w pięciu grupach wiekowych: 2002 i młodszy, 2001-1999, 1998-1996, 1995-1993, 1992 i starsi.

Dodatkowo w roczniku 2002 i młodszy została przeprowadzona sztafeta.

4 x 25 m stylem dowolnym, a w pozostałych rocznikach 4 x 50 m stylem dowolnym.

W zawodach wzięło udział 177 pływaków z następujących reprezentacji: SP „Wodniak” Brzozów, MKS Sanok, Speed Jasło, UKS SP-14 POSiR Przemyśl, II LO Sanok, UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne, UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne, LO Ustrzyki Dolne.

Zwycięzcy indywidualnych startów do trzeciego miejsca otrzymali pamiątkowe dyplomy i medale oraz zwycięskie sztafety pamiątkowe statuetki i dyplomy natomiast każdy

zawodnik i sztafeta do szóstego miejsca zdobywali punkty dla swojej reprezentacji, co pozwoliło wyłonić najlepszą drużynę tej edycji zawodów, którym zostały wręczone pamiątkowe puchary i dyplomy: SP Wodniak Brzozów – 142 pkt., UKS „Delfinek” Ustrzyki Dolne – 126 pkt., MKS Sanok – 96 pkt., SPEED Jasło – 84 pkt., II LO Sanok – 66 pkt., UKS SP-14 POSiR Przemyśl – 36 pkt., UKS „Krzemień” Ustrzyki D. – 32 pkt., LO Ustrzyki Dolne – 1 pkt.

Największym sukcesem zawodów okazała się bez konkurencyjna sztafeta 4 x 25 m stylem dowolnym dziewcząt rocznik 2001 i młodszy w składzie: **Dąbrowska Roksana, Bochenek Natalia, Sidor Paulina, Prędkie Renata**, które zdeklasowała wszystkie uczestniczki o ponad 22 s. Trzecie miejsce w tej samej konkurencji zajęła druga drużyna UKS „Delfinek”.

Wśród chłopców drugie miejsce zajęła również sztafeta UKS „Delfinek”. Drużyny tego klubu odniosły także sukcesy w rocznikach 2001-1999 dziewczyny 3 miejsce, chłopcy 3 miejsce. W roczniku 1998-1996 chłopcy 2 miejsce.

Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

Tomasz Sowiński

Fotoreportaż na następnej stronie!

Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebnicki** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl), **Jan Wojciech Kinczel** - Sekretarz Redakcji (kinczel@gmail.com), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445
Serwis internetowy: www.naszepoloniny.pl / E-mail: naszepoloniny@gmail.com / Administrator serwisu: **Jan Wojciech Kinczel**

Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: www.drukpiast.com

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.



EUROPEJSKA SZKOŁA
Kosmetyki Profesjonalnej

Rzeszów, ul. Grunwaldzka 18/11a

tel. **530 940 740**

www.szkołaurody.eu

Zapraszamy na kursy:

- kosmetyczne
- stylizacji paznokci
- wizażu
- przedłużaniu rzęs 1:1
- makijażu permanentnego
- masażu
- tatuażu
- pircingu



ZAPRASZAMY NA KURSY!